

Handel Emisjami

NR 2 LUTY 2008

PROJ. W. FRANCIK



FOT. PAWEŁ WÓJCIK

Andrzej Werkowski przewodniczący FORUMCO2 i Tomasz Chruszczow wiceprzewodniczący.

► Dokonać najlepszego wyboru

Dostrzec problem podziału uprawnień

W grudniu 2007 roku Minister Środowiska przedstawił do konsultacji społecznych projekt Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji CO₂ na lata 2008-2012, opracowany przez Krajowego Administratora Systemu Handlu Uprawnieniami do Emisji. Zdaniem FORUMCO2 przedstawiony projekt KPRU opiera się na prawidłowych założeniach. Mamy nadzieję, że ostateczny dokument nie będzie zasadniczo odbiegał od przedstawionego pierwowzoru. Będziemy konsekwentnie wspierać dotychczasowe stanowisko Ministra Środowiska w tej sprawie – mówi Andrzej Werkowski, Przewodniczący FORUMCO2.

Realizacja polityki zrównoważonego rozwoju, stanowiącej jeden z filarów strategii Wspólnoty Europejskiej oznacza w praktyce, że Rząd powinien koncentrować się jednocześnie na działaniach skutkujących:

- wysokim i trwałym tempem wzrostu Produktu Krajowego Brutto,
- systematycznym zwiększaniem się konkurencyjności polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej,
- ograniczaniem emisji CO₂ i pozostałych gazów cieplarnianych,
- poprawą efektywności energetycznej,
- wzrostem udziału energii wytwarzanej ze źródeł odnawialnych w ogólnym bilansie produkcji i zużycia energii,
- zwiększaniem niezależności energetycznej kraju,
- poprawą jakości środowiska naturalnego człowieka,
- tworzeniem systemu ekonomicznych zachęt, sprzyjających powszechnemu oszczędzaniu energii.

Z takiej perspektywy należy też postrzegać problem

podziału limitów CO₂ pomiędzy sektory gospodarki w ramach Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień na lata 2008-2012 (KPRU).

Rząd stanął przed trudnym zadaniem podziału zredukowanej puli limitów CO₂ pomiędzy sektory w taki sposób, aby zminimalizować negatywne skutki decyzji Komisji Europejskiej dla polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa. Koszty są nieuniknione i Polska będzie musiała je ponieść. Trzeba jednak wypracować takie rozwiązanie, którego sumaryczny koszt będzie najmniejszy.

FORUMCO2 Branżowych Organizacji Gospodarczych, skupiające niemal cały polski przemysł, objęty planem rozdziału uprawnień do emisji CO₂, aktywnie uczestniczyło w dyskusji na temat założeń oraz służyło z uwagą wszystkie działania związane z przygotowaniem grudniowego projektu Planu. Przekonywaliśmy, że założenia te powinny wynikać z treści głównych dokumentów rządowych, określających strategiczne cele ekonomiczne,

ekologiczne i społeczne. Zwracaliśmy także uwagę na konieczność jak najszybszego podjęcia działań wpisujących się w realizację wspólnotowego pakietu energetycznego, zwanego „polityką 5x20”, określającego następujące cele, które Unia Europejska zamierza osiągnąć do 2020 roku:

- ograniczenie o 20 proc. emisji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych,
- zmniejszenie o 20 proc. zużycia energii dzięki poprawie efektywności energetycznej między innymi u odbiorców,
- zapewnienie co najmniej 20% udziału energii ze źródeł odnawialnych – woda, słońce, biomasa, wiatr, energia geotermalna (dla Polski Komisja Europejska proponowała cel 15 proc.).

Argumentowaliśmy, przedstawiając analizy ekonomiczne, że całkowity koszt gospodarczy i społeczny poniesiony w wyniku rozdziału uprawnień do emisji będzie najmniejszy, jeżeli nowoczesne branże, o najniższych w Europie wskaźnikach emi-

Dokończenie na s. 4

► Dzisiejsze decyzje zaważą na przyszłości

Czy będzie „okrągły stół”?

Decyzje rządu w sprawie o rozdziału uprawnień do emisji CO₂ zaważą na możliwościach rozwoju całego kraju i będą odczuwalne dla społeczeństwa i gospodarki przez kolejne dziesięciolecia. Każdy popełniony w tym zakresie błąd może nas później drogo kosztować. Debata, o jaką zabiega FORUMCO2 może pomóc uchronić Polskę przed przykrymi konsekwencjami. Z Tomaszem Chruszczowem, wiceprzewodniczącym FORUMCO2 Branżowych Organizacji Gospodarczych, dyrektorem Biura Związku Pracodawców „Polskie Szkło” rozmawiamy o tym, jak ustrzec się przed takimi skutkami.

– Co debata przy „okrągłym stole” może jeszcze zmienić?

Pozwoli przede wszystkim na przedstawienie rzetelnych argumentów, analizy ekonomicznej oraz oceny wpływu Krajowego Planu Podziału Uprawnień na środowisko. Taka analiza powinna być podstawą ostatecznej decyzji rządu. Przemysł już w 2005 roku zlecił przygotowanie przez niezależnych konsultantów planów rozwojowych do 2015 roku. Dane rzeczywiste poszczególnych sektorów za lata 2006, 2007 potwierdzają zawarte w opracowaniach prognozy produkcyjne, sprzedaży, jak i emisji CO₂.

Tym bardziej oburza postawa niektórych izb gospodarczych energetyki, które w historycznym tonie wprowadzają nastrój paniki i straszą społeczeństwo gigantycznymi podwyżkami cen energii oraz zakłóceniami jej dostaw. Nikt nie przedstawił jak dotąd rzetelnych dowodów na potwierdzenie tej tezy.

Energia elektryczna systematycznie drożeje mimo, że nie dokonano jeszcze podziału uprawnień. Przyczyn tego zjawiska jest wiele, przede wszystkim likwidacja kontraktów długoterminowych, wzrost cen paliw, konieczność subsydiowania energii „zielonej” i inne. Ograniczenia emisyjne CO₂ mają z obecnymi podwyżkami cen bardzo niewiele wspólnego.

Mamy nadzieję, że koledy z energetyki poprą inicjatywę „okrągłego stołu” i zasiądą do niego razem z przemysłem. Merytoryczna dyskusja zastąpi szum medialny. Czasu pozostało niewiele, trzeba więc do brzo wykorzystać.

– Rada Ministrów musi wydać rozporządzenie w sprawie przyjęcia Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji dwutlenku węgla na lata 2008-2012 do końca lutego. Jaka jest szansa za zorganizowanie debaty w tak krótkim czasie i podjęcie stosownych decyzji?

Taką debatę można zwołać niemal z dnia na dzień. Istnieją opracowania niezależnych ekonomistów oceniające koszty gospodarcze niedoboru uprawnień zależnie od przyjętego scenariusza. „Okrągły stół CO₂” dzięki udziałowi wszystkich zainteresowanych stron, w tym związków zawodowych, organizacji ekologicznych pomógłby jak najlepiej przeanalizować wpływ deficytu limitów CO₂ na rynek pracy, konkurencyjność gospodarki, możliwość efektywnego wykorzystania środków unijnych i przygotowania się do Euro 2012. Należy rzetelnie oszacować skalę możliwego wzrostu cen energii, pamiętając o unijnych celach poprawy efektywności energetycznej oraz wzrostu wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Coraz cieplejsze, słoneczne wiosna i lato oraz łagodne zimy zachęcają do wykorzystania energii słońca do ogrzewania wody, a nawet do wytwarzania energii elektrycznej. Wdrożenie Ogólnonarodowego Programu Oszczędzania Energii, zapowiedzianego przez prof. Macieja Nowickiego, ministra środowiska znakomicie przyczyniłoby się do zmniejszenia zapotrzebowania na energię, zwłaszcza w mieszkaniach. Wymiana okien, lepsza izolacja, energooszczędne oświetlenie, mogą pomóc uniknąć emisji wiele milionów ton

dwutlenku węgla, tylko dzięki zmniejszonemu poborowi energii.

W Polsce, w grupie przedsiębiorstw objętych limitami CO₂, przemysł odpowiada jedynie za ok. 20% emisji. Posiadamy jedne z najnowszych w Europie instalacji przemysłowych i dalsza redukcja emisji jest w przy obecnym stanie techniki praktycznie niemożliwa. Najlepszym dowodem, nowoczesności naszego przemysłu są dane podane niedawno przez GUS. W 2007 znacznie spadło bezrobocie, osiągnięto niemal 20% wzrost produkcji przemysłowej, osiągnięto niemal 6,5% wzrost PKB przy mniejszej o 2% produkcji energii elektrycznej i mniejszej o 3% produkcji ciepła. Strategia unowocześnienia przemysłu i oszczędzania energii daje więc pożądane efekty ekonomiczne, ekologiczne i społeczne.

Taką samą strategię powinna przyjąć energetyka. Jej największy właściciel – skarbnik państwa – musi zrozumieć, że nie ma innej drogi prowadzącej do sprostania wyzwaniom najbliższych lat.

– Przeniesienie głównego ciężaru wynikającego z niedoboru uprawnień na sektor energetyki zawodowej będzie rozwiązaniem optymalnym?

Jesteśmy przekonani, że tak. Wymusi to na producentach energii poszukiwanie wewnętrznych sposobów ograniczania redukcji emisji CO₂, a właściciele skłoni do inwestowania w unowocześnienie sektora. Z rozpoczęciem inwestycji nie można dłużej czekać. Biorąc pod uwagę stan techniczny wielu instalacji ener-

Dokończenie na s. 4

► Skutki finansowe i społeczne mogą być groźne dla gospodarki

Rozsądek zwycięży

Prace nad Krajowym Planem Rozdziału Upwnień do emisji CO₂ na lata 2008-2012 powinny się rozpocząć co najmniej dwa lata wcześniej i być prowadzone w sposób systemowy – uważa podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Janusz Mikufa.

– Bez wnikliwej analizy ekonomicznej i ekologicznej każdej branży, która jest objęta wspólnotowym systemem handlu emisjami, jest to bardzo ryzykowne przedsięwzięcie. Skutki finansowe i społeczne takich działań mogą być groźne dla gospodarki jako całości, a odpowiedzialność za to spada przecież na rząd.

Aby uniknąć takich konsekwencji, już w 2006 roku zwracaliśmy się do ministra środowiska o przedstawienie wariantowych propozycji w tym zakresie. Powinny one uwzględniać porównanie średnich europejskich wskaźników emisyjności w każdej z branż w państwach członkowskich z krajowymi oraz prognozy produkcji na lata 2008-2012, a także to, czy jest

to produkcja na rynek krajowy, czy na eksport. Na tej podstawie powinno być ustalone faktyczne zapotrzebowanie na emisję CO₂ w poszczególnych sektorach przemysłowych.

W ubiegłym roku zamiast takiej analizy nadzorowany przez ministra środowiska Krajowy Administrator Systemu Handlu Upwńieniami do Emisji (KASHUE) zaproponował ograniczenie limitów dla wszystkich sektorów o jedną trzecią, czyli proporcjonalnie do cięcia dokonanego przez Komisję Europejską w marcu 2007 roku. To była błędna decyzja, która wywołała powszechny protest. Straciliśmy wiele cennego czasu na niepotrzebne przepychanki, zamiast zajmować się rzeczowymi argumentami.

Dopiero w projekcie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przyjęcia *Krajowego Planu Rozdziału Upwńien do emisji CO₂ na lata 2008-2012*, opracowanym pod koniec grudnia przez obecnego ministra środowiska, przyjęto za podstawę prawidłowe założenia. Do tego projektu mieliśmy w naszym resortcie kilka zasadniczych uwag, ale nie do meritum podziału. Te sektory, w których wskaźniki na tonę produktu odbiegają znacznie od średnich unijnych, otrzymały mniej uprawnień do emisji CO₂, i to jest prawidłowe. Polska energetyka wymaga ogromnych zmian i chcemy ją do nich pobudzić mechanizmami ekonomicznymi, które wynikają m.in. z handlu emisjami. Na jej

modernizację i unowocześnienie potrzeba gigantycznych pieniędzy, ale nie może się to odbywać kosztem sektorów przemysłowych, które na rynku radzą sobie najlepiej. Są branże, które osiągnęły już maksymalny pułap redukcji emisji dwutlenku węgla, jak np. cementowa, wapiennicza, mineralnych materiałów budowlanych, i znajdują się w europejskiej czołówce.

Maksymalna redukcja gazów cieplarnianych odpowiedzialnych za globalne ocieplenie jest przecież zasadniczym celem europejskiego systemu handlu emisjami. Ten system ma skłaniać do realizacji inwestycji, które taki efekt zapewniają. Mam nadzieję, że wspólnie z Ministerstwem Środowiska, re-



Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Janusz Mikufa.

FOT. M. TOMAKA

sortami gospodarczymi a także z ekspertami branżowymi uda nam się wypracować najlepszą metodykę rozdziału uprawnień do emisji, umożliwiającą osiągnięcie tego zasadniczego celu i uniknięcie sektorowych sporów w tym zakresie. Już teraz powinniśmy mieć wszystkie założe-

nia do tego, co stanie się po 2012 roku w świetle nowych dyrektyw Unii Europejskiej, wedle których branże będą musiały kupować uprawnienia na wolnym rynku, aby nie stwarzać żadnych zagrożeń dla zrównoważonego rozwoju kraju.

Jolanta Czudak



Zakład Arctic Paper Kostrzyn S.A.

► Stowarzyszenie Papierników Polskich

Oszczędzają energię

Przemysł papierniczy w Polsce jest w 100 proc. sprywatyzowany. Polskie prawodawstwo ekologiczne spowodowało, że do końca 2007 roku wszystkie zakłady produkujące powyżej 20 t/d papieru były zmuszone uzyskać zintegrowane pozwolenie na korzystanie ze środowiska.

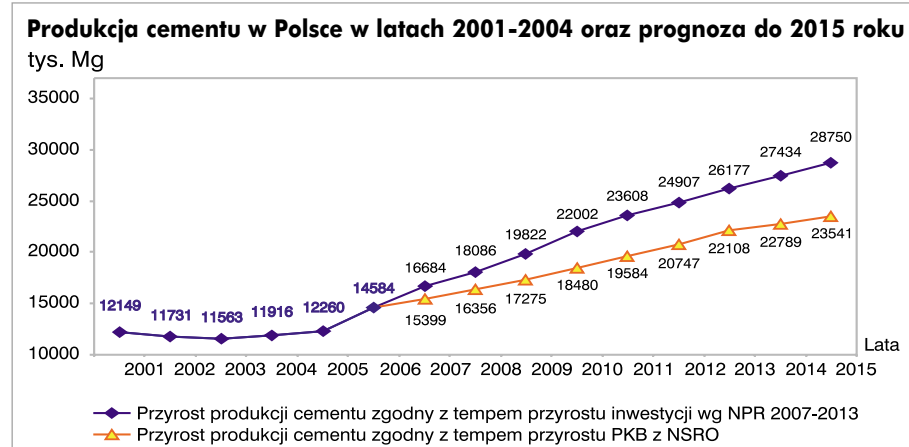
Wymagało to wdrożenia najlepszych dostępnych technik (BAT) pozwalających nie tylko na zmniejszenie jednostkowego zużycia energii (przemysł papierniczy jest bardzo energochłonny) ale także emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Wszystkie duże zakłady celulozowo-papiernicze i papiernicze posiadają własne elektrociepłownie. Obydwie postacie energii (elektryczność i ciepło) są wytwarzane w skojarzeniu, z dużą sprawnością, co jest zgodne z wszelkimi wytycznymi Unii Europejskiej w tym zakresie. Ponadto, zakłady wytwarzające masy włókniste w znacznym stopniu do współspalania używają biomasy (w tym własne odpady).

Plany rozwojowe przemysłu papierniczego w najbliższych latach i nie notowana od bardzo dawna skala wzrostu produkcji papieru i tektury, głównie z makulatury, umożliwi nie tylko zagospodarowanie w znacznym stopniu odpadów z papieru i tektury, ale i zapewni wypełnienie przez Polskę zobowiązań w ramach UE w zakresie wykonania wskaźników odzysku i recyklingu oraz przyczyni się do zmniejszenia ilości odpadów biodegradowalnych umieszczanych na składowiskach. Będzie to jednak możliwe wyłącznie w przypadku uzyskania przez przemysł dostatecznej ilości uprawnień do emisji dwutlenku węgla. (g)

► Stowarzyszenie Producentów Cementu

Światowy poziom wskaźników

Polski przemysł cementowy podobnie jak wapienniczy od kilku lat są w czołówce szybko rozwijających się gałęzi naszej gospodarki. Tę sytuację spowodował między innymi boom budowlany jak i plany inwestycyjne związane z wykonaniem setek kilometrów autostrad.



Nic więc dziwnego, że w pierwszym okresie ETS 2005-2007 alokacja całkowita dla sektora cementowego wynosiła 33 639 tys. uprawnień do emisji, co daje średniorocznie 11 251 tys. uprawnień. W 2005 roku wykorzystano 72,2 proc. (8080) przyznaných alokacji, w 2006 – 86 proc. (9638), w 2007 – 101,4 proc. (11 370).

Od 1988 do 2006 roku systematycznie, dzięki unowocześnianiu ciągów technologicznych i modernizacji zakładów, znacznie zredukowano emisję CO₂ do atmosfery. I dla przykładu warto podać, że w 1988 roku do wyprodukowania tony cementu potrzebne było wyemitować 0,879 ton CO₂, a w 2006 roku już tylko 0,659 ton. Podobnie było przy produkcji klinkieru, w 1988 roku emi-

sja CO₂ na tonę tego produktu wyniosła 1,1 tony, a w 2006 już tylko 0,8633 tony.

W tym okresie zamknięto 11 instalacji cementowych, a ich moc produkcyjna została odtworzona w nowych liniach produkcyjnych, pracujących według najnowocześniejszych technologii. Pozostałe instalacje zostały całkowicie zmodernizowane. Jest to sytuacja bez precedensu! W wyniku działań inwestycyjnych w sektorze cementowym, w stosunku do roku 1989, około 50 proc. mocy produkcyjnej została całkowicie wymieniona a 40 proc. zostało całkowicie zmodernizowane!

Obecnie przemysł cementowy w Polsce posiada jedne z najbardziej efektywnych wskaźników procesowych na świecie, które dla tej

branży wynoszą od 0,8 do 1,1 ton CO₂ na tonę wyprodukowanego klinkieru.

W procesie wytwarzania klinkieru 62 proc. całkowitej emisji to tzw. emisja procesowa powstająca z rozkładu surowców. Jest to ilość CO₂ niezależna od efektywności instalacji i musi zostać wyemitowana aby wytworzyć produkt. Jedyne 38 proc. całkowitej emisji stanowią produkty, które pochodzą ze spalania paliw. W zakresie efektywności prowadzenia procesu i wykorzystania paliw przemysł cementowy osiągnął wskaźniki przewidywane dla instalacji najbardziej nowoczesnych tzw. BAT. Nie ma praktycznie dalszych możliwości obniżenia emisyjności paliwowej bez ponoszenia „nadmiernej” wysokich kosztów nie-

uzasadnionych otrzymanym efektem środowiskowym”.

Prognozy zapotrzebowania na cement zostały opracowane na podstawie Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia (NSRO) i Narodowego Planu Rozwoju (NPR) (źródło: KASHUE: Potrzeby Polski w zakresie emisji CO₂ w latach 2008-2012) i przewidują, że w latach 2008-2012 zapotrzebowanie na cement wyniesie średniorocznie od 19-23 milionów ton. Oznacza to wzrost zapotrzebowania na cement o 4,5 proc. rocznie przy zapotrzebowaniu 19 milionów, a już obecnie wzrost zapotrzebowania na cement bezwzględnie przewyższa te prognozy! W związku z tym przemysł cementowy już rozpoczął proces zwiększania mocy produkcyjnych, aby zapewnić dostępność cementu w ilości przewidywanej przez prognozy (patrz wykres). Informacje o tym zostały przekazane bezpośrednio przez Zakłady Cementowe do Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Gospodarki oraz KASHUE. Stowarzyszenie Producentów Cementu szacuje, że moc produkcyjna cementu w Polsce zostanie zwiększona w okresie najbliższych 3-5 lat o dodatkowe 6-8 milionów ton cementu rocznie. Jest to minimalna ilość cementu, która musi być dostarczona na rynek budowlany w Polsce do potrzeb gospodarki w szczególności budownictwa, które stymulują rozwój pozostałych sektorów przemysłowych. (T)

▶ Trudno o złoty środek

Ważne są sugestie

Prawie 250 uwag zgłoszono w ramach konsultacji społecznych i międzyresortowych do przyjętego pod koniec grudnia ubiegłego roku projektu **Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji CO₂ na lata 2008-2012 (KPRU II)**. Ich szybka weryfikacja jest zadaniem priorytetowym dla Ministerstwa Środowiska. Zajmuje się tym m.in. Departament Zmian Klimatu, którym kieruje Mikołaj Budzanowski.

– **Dlaczego projektowany KPRU II budzi tyle emocji?**

– Ponieważ sprawa ta dotyczy prawie 850 największych polskich przedsiębiorstw, wszystkich strategicznych sektorów polskiej gospodarki. Tylko wyważone decyzje mogą zagwarantować, że rozwój gospodarki Polski nie zostanie zduszony. Tym bardziej, że do rozdziału jest ograniczona liczba jednostek emisji CO₂. A zatem trudno oczekiwać, aby firmy pozostały wobec przydziałów obojętne.

– **Jakie uwagi były najistotniejsze i czy wpłyną one na zmianę projektu rozporządzenia?**

– Zgłoszone sugestie są ważne, zarówno od tych sektorów, które otrzymały większą liczbę uprawnień do emisji CO₂, jak też od tych, które mają ich niedobór. Oczywiście rozważamy je wszystkie, lecz nie mogą one zmienić fundamentalnego kierunku przyjętego przez resort środowiska przy podziale uprawnień do emisji CO₂.

Zapewniam, że minister środowiska prof. Maciej Nowicki nie odstąpił od swojego stanowiska co do kryteriów, które będą stanowiły podstawę dzielenia uprawnień przez najbliższe 5 lat, to znaczy od 2008 do 2012 roku. Strategia resortu jest wyważona i oparta na racjonalnych przesłankach. Wynika ona z obowiązujących dokumentów programowych: *Polityki Ekologicznej Państwa, Pakietu klimatyczno-energetycznego UE* a także *Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia*. Dzieląc przyznane limity w warunkach ich niedoboru, musimy optymalizować koszty, jakie poniesie cała gospodarka i społeczeństwo. Dlatego preferujemy te działy gospodarki, które dzięki modernizacji i przekształceniom osiągnęły znacznie niższe współczynniki emisji CO₂ niż średnia europejska i przyznanie im mniejszych uprawnień oznaczałoby konieczność ograniczenia ich produkcji – a ta produkcja, m.in. cementu i stali, jest niezbędna, aby zrealizować cele *Strategii Rozwoju Kraju*: wybudować drogi i autostrady, zrealizować EURO 2012, wykorzystać przyznane nam fundusze strukturalne. **Przyznanie wyższych limitów emisji takim dziedzinom jak energetyka, w któ-**



Dyrektor Mikołaj Budzanowski

FOT. M. TOMAKA

rych emisje znacznie przekraczają normy, i które muszą jak najszybciej przejść proces przemian technologicznych i strukturalnych, by dostosować się do wymogów dyrektyw unijnych, spowodowałyby tylko ich demobilizację. Decyzji o modernizacji nie da się odłożyć na później, przyklejając opatrunek z wyższych limitów, bo pacjent nie przetrwa i nie będzie komu przyznawać limitów z następnej transzy.

– **Pojawiły się spekulacje, że przemysł utraci znaczną część uprawnień, prawie 6 mln, które zostaną przeliczone do energetyki. Czy to prawda?**

– To informacja mylna i nieprawdziwa, która wywalała niepotrzebne emocje. Oczywiście będą zmiany, które są nieuniknione i wynikają z racjonalnych przesłanek i analiz ekonomicznych. Szukamy złotego środka, ale nie jesteśmy w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Uprawnień jest za mało, aby usatysfakcjonować każdy sektor gospodarczy. To nawet nie jest 208,5 mln ton emisji, ale znacznie mniej, ponieważ jesteśmy zobligowani do tego, żeby utrzymać rezerwę w wysokości ok. 10 mln uprawnień średniorocznie. **W sumie podzielimy ok. 198 mln ton, a nie 208,5, jak się powszechnie uważa.** Staraliśmy się jednak w miarę możliwości sprostać oczekiwaniom poszczególnych branż, choć jest to zadanie

niezwykle trudne. Zapewniam, że nie wynika to z widzimisię resortowego urzędnika, z jego sympatii czy antypatii.

– **Na jakim etapie są prace weryfikacyjne?**

– Są mocno zaawansowane. Zgodnie z procedurą to rozporządzenie, żeby mogło szybko trafić na posiedzenie Rady Ministrów, powinno być gotowe w drugiej połowie lutego. Zgłoszone uwagi weryfikujemy pod kątem propozycji składowych przez poszczególne branże oraz sugestii będących wynikiem konsultacji społecznych i międzyresortowych. Następnym krokiem, po przyjęciu rozporządzenia przez Radę Ministrów, będzie przekazanie dokumentu do Komisji Europejskiej. Nastąpi to nie później niż pod koniec lutego. Tego terminu nie wolno nam przekroczyć.

– **Czy będzie jeszcze czas na ponowne konsultacje zmienionego projektu?**

– Minister środowiska rozważa ich przeprowadzenie. Rozbieżności są na tyle duże, że ponowne konsultacje społeczne mogą okazać się konieczne. Jednak korekty nie będą dokonywane kosztem najbardziej nowoczesnych sektorów gospodarczych. Można spodziewać się, że podniesiony zostanie pułap uprawnień na rzecz sektora energetycznego. Jednak należy to potraktować jako mobilizację do szybkiej i efektywnej restrukturyzacji tego sektora

za zgodnie z wymogami Komisji Europejskiej. Trzeba dziś jasno powiedzieć, że wymogi nowych dyrektyw unijnych stawiają przed energią ogromne wymagania w zakresie ograniczenia emisji. Nie wolno nam tego lekceważyć, tym bardziej, że wiąże się z tym również istotny aspekt społeczny, m.in. w postaci wyższych cen energii.

– **FORUMCO2 Branżowych Organizacji Gospodarczych wystąpiło z wnioskiem o przeprowadzenie eksperckiej debaty w sprawie podziału uprawnień do emisji. Taka debata będzie już niemożliwa?**

– Za późno na debatę, choć przyznam, że to dobry pomysł. Decyzje, które budzą wiele kontrowersji w odczuciu społecznym, powinno się podejmować w konsultacji ze środowiskami, których one dotyczą. Na obecnym etapie nie zdążymy przeprowadzić rzeczowej i konstruktywnej debaty o podziale uprawnień do emisji. Z pewnością nie skończyłoby się na jednym spotkaniu. Skłaniamy się ku kompromisowemu rozwiązaniu w postaci ponownych konsultacji społecznych.

– **Czy istnieje szansa na zmianę decyzji Komisji Europejskiej lub zwiększenie pułapu uprawnień do emisji CO₂?**

– Polska ma szansę na zwiększenie liczby uprawnień do emisji CO₂, być może o ok. 30 mln ton. Nie chcę jednak robić nikomu przedwczesnych nadziei. Wydając w marcu 2007 r. decyzję o zmniejszeniu Polsce limitu o 28 proc., Komisja Europejska kierowała się m.in. wskaźnikiem tempa wzrostu Produktu Krajowego Brutto, który ma bardzo duże znaczenie przy określaniu pułapu emisji CO₂ dla poszczególnych krajów. Przewidywała, że w Polsce wyniesie on 4,2 proc., a faktycznie przekroczył 6 proc. Komisja Europejska może zmienić swoją decyzję, jeżeli uzna, że opierała się na niedoszacowanych wskaźnikach. Problem w tym, że z formalnego punktu widzenia Polska nie może o to wnioskować, ale liczymy na dobrą wolę Komisji. Służą temu działania dyplomatyczne. Naszym przeciwnikiem jest czas, ponieważ po przekazaniu Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji CO₂ do Komisji Europejskiej będzie to już niemożliwe. Na tym koncentrujemy teraz nasze wysiłki.

Rozmawiała
Jolanta Czudak



FOT. ARCHIWUM

Piec do wypalania wapna w Zakładach Przemysłu Wapienniczego „Truskawica” w Sitkówce koło Kielc. Rozruch jego nastąpi na przełomie lutego i marca br. Będzie to jeden z największych w Europie pieców do wypalania wapna firmy Maerz, o wydajności 600 ton na dobę. Zastosowane nowoczesne rozwiązania techniczne spowodują zmniejszenie wskaźnika emisyjności CO₂ o ok. 10-20% w stosunku do klasycznych instalacji.

▶ Stowarzyszenie Przemysłu Wapienniczego

Emisja najniższa w Europie

Polski przemysł wapienniczy od kilku lat dynamicznie się rozwija, dlatego, że wapno wykorzystuje się w wielu gałęziach gospodarki.

Produkcja i zużycie wapna wzrosło w ciągu ostatnich dwóch lat o 30 proc. Głównym czynnikiem, który o tym zadecydował to przede wszystkim rozwój budownictwa, a ponadto ochrona środowiska.

Wapno służy do obniżenia poziomu emisji dwutlenku siarki z instalacji energetycznych, uzdatniania wody i neutralizacji odpadów ściekowych, stabilizacji gruntów przy budowie i modernizacji autostrad, dróg i linii kolejowych. Stosuje się je przy produkcji papieru, wyrobów hutniczych, materiałów budowlanych i w rolnictwie jako nawóz. Rozwój produkcji wapna jest wprost skorelowany z tempem wzrostu nowoczesnej gospodarki kraju.

W naszym kraju sektor produkcji wapna to 6 przedsiębiorstw (8 instalacji) z czego 5 (7 instalacji) zrzeszonych jest w Stowarzyszeniu Przemysłu Wapienniczego (SPW). Został on gruntownie zmodernizowany i proces ten trwa nadal.

70 proc. emisji CO₂ jaka powstaje przy produkcji wapna pochodzi z tzw. emisji procesowej czyli rozkładu węgla wapnia, na co producent nie ma żadnego wpływu. Dlatego przystąpiono do modernizacji technologii wypału. Prowadzi się go obecnie w najnowocześniejszych i energooszczędnych instalacjach, które pozwalają zredukować do minimum emisje pochodzące z paliw jakie są używane w jego trakcie.

W rezultacie uzyskano redukcję aż o 49 proc. wskaźnika emisji jednostkowej ze spalania paliw (z 1,41 t CO₂/t wapna w 1990 roku do 1,1 t CO₂/t wapna w 2006 r). Poziom ten, jaki osiągnięto w polskich zakładach wapienniczych, należy do najniższych w Europie.

Aktualne zdolności produkcyjne sektora to 2,4 miliona ton wapna na rok (w tym nowy piec uruchamiany w marcu

2008 r. w Truskawicy), a planowane są dalsze nowoczesne inwestycje produkcyjne.

Analizując to wszystko wnioski nasuwają się same. **Rozdział uprawnień na poszczególne branże i instalacje powinien być proporcjonalny do wielkości produkcji w okresie 2005-2007 oraz premiujący tych, którzy mają instalacje o najlepszych ekologicznie współczynnikach emisji.**

Niezbędna dla przemysłu wapienniczego pula uprawnień na lata 2008-2012 to 2.378.000 ton CO₂/rok, w tym ok. 1.700.000 ton, które przypadają na emisję procesową.

Redukcja przydziału uprawnień dla branży w stosunku do projektu Ministerstwa Środowiska z 20 grudnia 2008 roku stwarza realne zagrożenie ograniczenie produkcji, a w konsekwencji dostaw dla wielu kluczowych dla rozwoju kraju branż.

Stowarzyszenie Przemysłu Wapienniczego uważa, że ewentualne podwyżki cen energii elektrycznej wynikające z niewystarczającej ilości uprawnień dla sektora energetycznego, wymuszają racjonalną gospodarkę energią przez branże, które faktycznie poniosą koszty zakupu brakujących uprawnień przez energetykę. Będzie to jednak znacznie korzystniejsze dla tych branż (przemysł hutniczy, cementowy, wapienniczy, rafineryjny, koksowniczy, papierniczy i chemiczny) niż ograniczanie ich zdolności produkcyjnych poprzez redukcję uprawnień. Zapobiegnie to bowiem podwyżkom cen oraz brakiem stali, cementu, wapna, materiałów budowlanych, niezbędnych dla dynamicznego rozwoju kraju.

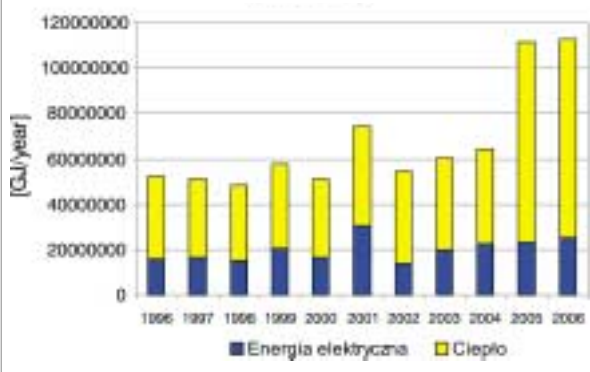
Nie należy zatem sposób dokonywać istotnych zmian w przedstawionym w dniu 20 grudnia 2007 roku przez Ministra Środowiska projekcie rozdziału uprawnień na poszczególne sektory gospodarki.

(mar)

► Polska Izba Przemysłu Chemicznego

Konieczna prognoza

Zużycie energii w zakładach chemicznych realizujących Program Responsible Care w Polsce



Sektor chemiczny i rafinerijny w Polsce to branża, które poniosły duży wysiłek finansowy, aby spełnić ostre unijne przepisy w zakresie ochrony środowiska. Dzięki działaniom podjętym w związku z wstąpieniem do Unii Europejskiej w sektorze chemicznym dokonana się ogromna zmiana podejścia

do zagadnień środowiskowych. Zagadnienia dotyczące zdrowia, bezpieczeństwa pracy oraz ochrony środowiska stały się ważnym elementem strategii firm, czego przykładem jest dobrowolna inicjatywa Responsible Care, której głównym celem jest ciągła poprawa w tym zakresie. W zakładach realizujących Pro-

gram wskaźnik emisji jednostkowej CO₂ ze spalania paliw nieustannie maleje z poziomu 0,35 tony CO₂ na tonę produktu chemicznego w 2001 roku do 0,19 w roku 2006.

Z drugiej strony od kilku lat wartość rynku chemicznych w Polsce rośnie, a przemysł chemiczny nie nadąża za wzrostem zapotrzebowania na chemikalia na rynku krajowym. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest blisko 70% udział sektora chemicznego w ujemnym bilansie wymiany handlowej kraju. W 2006 roku deficyt chemikaliów wzrósł do 7,8 mld.

Konieczny dla rozwoju Polski wzrost produkcji i inwestycji w przemyśle chemicznym wiąże się ze wzrostem emisji CO₂ w chemii w najbliższych latach, co powinno być uwzględnione w KPRU na lata 2008-2012. **Ponadto warto dodać, że wzrost emisji w sektorze chemicznym zostanie skompensowany spadkiem emisji w innych sektorach, jak np. transport, motoryzacja i budownictwo.** (ar)

Dostrzec problem podziału uprawnień

Dokończenie ze s. 1

syjności (oznaczać ilość CO₂ emitowaną na jednostkę produkcji) otrzymają możliwość pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych i będą mogły realizować swoje plany rozwojowe. Jeżeli niedobór uprawnień pojawi się w energetyce, to może wzrosnąć koszt wytwarzania energii, ale koszt ten zostanie równomiernie przeniesiony na wszystkie sektory gospodarki oraz gospodarstwa domowe. Dzięki czystemu ekonomicznemu mechanizmowi cenowemu powstaną najlepsze warunki do podejmowania od zaraz na szeroką skalę przez Rząd, przedsiębiorstwa i obywateli działań związanych z oszczędzaniem energii. Jednocześnie, nowoczesne polskie przedsiębiorstwa wykorzystają w maksymalnym stopniu swoje możliwości produkcyjne i wzmocnią konkurencyjność całej gospodarki. Będzie to pozytywny sygnał do dalszych inwestycji. To wszystko powinno sprzyjać szybkiemu rozwojowi produkcji przemysłowej i utrzymaniu wysokiego tempa wzrostu PKB, a to z kolei stworzy najlepsze warunki do restrukturyzacji, modernizacji i prywatyzacji energetyki.

Bardzo pozytywnie odbieramy fakt, że Minister Środowiska w dużej mierze podzielił nasze argumenty, gdyż potwierdza to rzetelność naszych wcześniejszych analiz. Daliśmy temu wyraz w oficjalnym Stanowisku, które wyraża zbiorową opinię FORUMCO2 w sprawie KPRU.

Z dużym zaniepokojeniem odnotowujemy jednak sygnały wskazujące, że Resorty Gospodarki i Skarbu Państwa podejmują działania wskazujące na zamiar zwiększenia puli uprawnień dla energetyki kosztem przemysłu, a tym samym zmiany założeń, na jakich opiera się KPRU. Równocześnie, ekspercka dyskusję, opartą o argumenty merytoryczne, jaka miała miejsce przed opublikowaniem przez Ministra Środowiska projektu Planu, zastępują w ostatnim okresie wypowiedzi, w których rysowany jest, bez rzetelnej analizy, najczarniejszy dla społeczeństwa i gospodarki scenariusz konsekwencji niedoboru limitów CO₂ w energetyce. Operuje się często wyrażeniami z kontekstu danymi, nie brakuje także informacji, które są wręcz nieprawdziwe. Brakuje natomiast w tych wypowiedziach chociażby wzmianki

o konsekwencjach zdlawienia produkcji w nowoczesnych sektorach gospodarki. W natłoku podobnych wystąpień giną pojedyncze głosy ekspertów branży energetycznej podkreślające pilną konieczność zintensyfikowania procesów restrukturyzacyjnych i modernizacyjnych w energetyce oraz potrzebę szybkiego wdrożenia w całej gospodarce programów ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej i ograniczenie zużycia energii.

W tej sytuacji FORUMCO2 wystąpiło z wnioskiem do Wicepremiera, Ministra Gospodarki oraz do Ministrów Środowiska, Infrastruktury, Rozwoju Regionalnego i Skarbu Państwa o skonfrontowanie wszystkich argumentów w formie eksperckiej dyskusji, prowadzonej w formule „Okrągłego Stołu”.

Jesteśmy przekonani, że w efekcie takiej otwartej dyskusji zostanie ostatecznie potwierdzona prawidłowość założeń, na których Minister Środowiska oparł swój projekt Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji CO₂ na lata 2008-2012.

Andrzej Werkowski
Przewodniczący FORUMCO2

FORUMCO2 Branżowych Organizacji Gospodarczych tworzą:



► Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa

Limit CO₂ warunkiem rozwoju hutnictwa

Wiele pozytywnego dla ograniczenia emisji CO₂ w skali całego kraju przyniosła restrukturyzacja hutnictwa. W latach 1992-2007 w polskim przemyśle stalowym zredukowano emisję CO₂ o 60 proc., a efektywność energetyczną poprawiono o ok. 25 proc.

Takie rezultaty uzyskano między innymi dzięki całkowitemu wyeliminowaniu przestarzałych, nieekonomicznych i nieekologicznych procesów i technologii wytapiania i odlewania stali oraz inwestycjom w nowoczesne technologie i urządzenia. To spowodowało, że dzisiaj mamy w Polsce innowacyjne, konkurencyjne i rentowne hutnictwo stali, którego wizerunek jest diametralnie odmienny od tego sprzed 1992 r.

Dzięki dokonaniom restrukturyzacyjnym stworzono fundament pod zrównoważony rozwój sektora w nadchodzących latach, ukierunkowany pod kątem potrzeb lokalnego rynku. A polski rynek stalowy rozwija się bardzo dynamicznie,

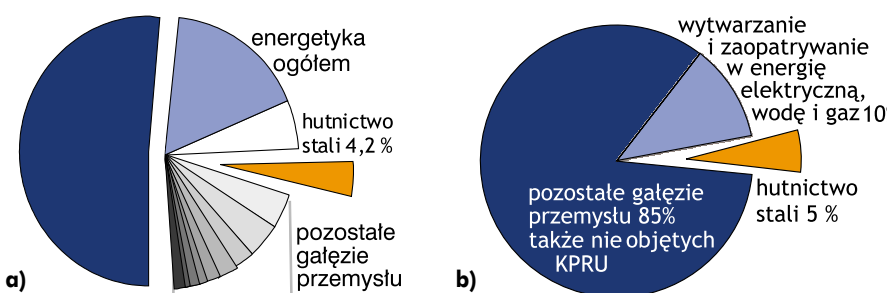
proporcjonalnie do tempa rozwoju naszej gospodarki.

Zużycie wyrobów stalowych przez budownictwo, producentów samochodów i innych środków transportu, przemysłu: AGD, metale, konstrukcji stalowych oraz pozostałe działy, sięga dzisiaj 12 mln ton w skali roku. Prognozy, uwzględniające udział stali w inwestycjach infrastrukturalnych czekających Polskę przed EURO 2012, są jeszcze korzystniejsze – szacowane zapotrzebowanie na stal po 2010 r. przekroczy 16 mln ton/rok. W Polsce są warunki techniczne umożliwiające wyprodukowanie 14 mln ton stali surowej, ale pod warunkiem, że przemysł stalowy nie będzie „krępowany” za małą liczbą uprawnień do emisji CO₂.

W krajowym przemyśle stalowym emisja dwutlenku węgla ma charakter procesowy i stanowi tylko 4 proc. ogólnej krajowej emisji tego gazu. Dzięki temu, że nasze urządzenia i technologie spełniają najnowsze standardy BAT, sektorowe wskaźniki emisji jednostkowej są niższe od europejskich, a także od średniej dla innych krajów świata – powiedział Romuald Talarek, prezes Zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Zapotrzebowanie na limity emisyjne dla sektora (14,4 mln ton/rok) wliczono w efekcie analiz bazujących na wielkości emisji w latach 2005 i 2006 oraz prognozowanym wzroście produkcji stali do 2012 roku.

Niewystarczająca ilość uprawnień emisyjnych nie tylko zahamuje rozwój sektora stalowego, ale w konsekwencji spowolni tempo rozwoju całej gospodarki. (b)

Udział sektora stalowego w emisjach CO₂ (a) i w produkcji sprzedanej przemysłu



Czy będzie „okrągły stół”?

Dokończenie ze s. 1

getycznych, sprawa jest pilna. Słyszeliśmy zapowiedzi rządu, który rozważa prywatyzację sektora. Mniejsze limity CO₂ będą najlepszą zachętą do takich inwestycji, również z punktu widzenia wartości tego sektora. Decyduje o niej bowiem nie wartość instalacji, a wartość obsługiwanego rynku. Mówiąc wprost, jeśli są klienci potrzebujący energii, a na dodatek zdolni regularnie płacić za jej pobór, inwestycja jest opłacalna. W innym przypadku, wartość elektrowni będzie znacznie mniejsza i choćbyśmy sprzedawali najnowocześniejsze polskie elektrownie, nie otrzymamy za nie odpowiedniej ceny.

W Polsce, przemysł zapewnia ok. 75% poboru energii elektrycznej. Dużą część tej energii zużywają zakłady objęte rozdziałem uprawnień

do emisji CO₂. Nie mają one możliwości przenoszenia całego wzrostu ponoszonych kosztów na swych klientów. Muszą bowiem konkurować na otwartym, światowym rynku. To prawa rynku wyznaczają cenę, jaką można osiągnąć za tonę szkła, cementu, stali, wapna, za papier, produkty chemiczne, meble. Wszystkie te branże mają swych konkurentów zarówno w Europie, jak i poza nią, gdzie ochrona środowiska ma mniejsze znaczenie. Jeżeli ograniczy się liczbę przyznanych przemysłowi uprawnień emisyjnych, to może się okazać, że konieczne będzie ograniczenie produkcji, co poza skutkami społecznymi sprawi, że pobór energii będzie niższy. Tak więc energetyka stanie się sektorem mniej wartościowym, bo nie dość, że nienowoczesnym, to obsługującym malejący rynek odbiorców.

Przeniesienie niedoboru uprawnień do emisji CO₂ na energetykę wymusi opracowanie długookresowej polityki klimatyczno-energetycznej, a także wynikających z niej programów restrukturyzacji, modernizacji oraz prywatyzacji w energetyce. Daje bodźce do myślenia o przyszłości energetyki w zupełnie innych kategoriach. Przemysłowi, jako największemu klientowi energetyki jak mało komu zależy na jej bezpiecznym rozwoju, ale takim, którego motorem są mechanizmy ekonomiczne, a nie państwowe rozdawnictwo, kosztem całej gospodarki.

Wymiana poglądów w tej sprawie powinna odbywać się z udziałem ekspertów reprezentujących wszystkie zainteresowane strony w duchu poszukiwania najlepszego rozwiązania z punktu widzenia celu, jakim jest realizacja polityki zrównoważonego rozwoju, a w jej ramach ograniczanie emisji gazów cieplarnianych przy jak najmniejszym koszcie gospodarczym i społecznym.

Rozmawiała
Ewa Sawicka